

Rzeczpospolita 2007-10-04

Schengen to dla nas eksperyment

Stajemy przed pewnym historycznym eksperymentem, którego wszystkich konsekwencji nie jesteśmy w stanie dziś przewidzieć - mówi dr Janusz Kochanowski

dr Janusz Kochanowski, rzecznik praw obywatelskich

Rz: Już za niespełna trzy miesiące, od 1 stycznia 2008 r., a może nawet od 15 grudnia br., Polska znajdzie się w strefie Schengen, gdzie nie ma żadnych kontroli paszportowych na wewnętrznych granicach. Jednocześnie nasza wschodnia granica stanie się granicą całej Unii Europejskiej. Co z tego wynika w praktyce?

Janusz Kochanowski: Stanie się ona granicą o szczególnie zaostrzonych kontrolach i również szczególnie strzeżoną przez Straż Graniczną. Wizy wydawane obecnie na Ukrainie za darmo będą kosztować 30 euro dla obywateli Ukrainy, 60 euro dla Białorusinów. Czas oczekiwania na nie znacznie się wydłuży, ponieważ informacje o wydanych wizach i odmowach na terenie Schengen są sprawdzane w europejskim systemie informatycznym VIS. Zainteresowani muszą też mieć ubezpieczenie zdrowotne na obszar Schengen gwarantujące pokrycie kosztów leczenia w wysokości minimum 30 tys. euro oraz udokumentować cel podróży i odpowiednie środki pieniężne. Skalę problemu obrazuje to, że konsulaty polskie na Ukrainie wydają rocznie około 635 tys. wiz dla Ukraińców, a wszystkie pozostałe kraje strefy Schengen - 300 tys.

Po wejściu Polski do strefy Schengen sytuacja przypuszczalnie się zmieni.

Ruch na pewno się zmniejszy, ale o ile, trudno dziś przewidywać. Najwięcej Ukraińców przekracza naszą granicę, by znaleźć pracę w Polsce i winnych krajach. Po zaostrzeniu procedur wizowych ten strumień prawdopodobnie znacznie się zmniejszy, a może popłynie do innych państw - tych oferujących atrakcyjniejsze warunki. Tymczasem już teraz w niektórych zawodach zaczyna nam brakować rąk do pracy. Poza tym czeka nas Euro2012, organizowane przecież we współpracy z Ukrainą. Jednym z rozwiązań byłoby sięgnięcie po wykwalifikowanych pracowników zza wschodniej granicy. Jednak restrykcje związane z rozszerzeniem strefy Schengen mogą to całkowicie uniemożliwić. Najtrudniejszą kwestią stanie się więc znalezienie kompromisu pomiędzy spełnieniem kryteriów przewidzianych w traktacie z Schengen a zachowaniem korzyści wynikających z sąsiedztwa, zwłaszcza z Ukrainą.

Może wobec tego skoncentrować się na tych, którzy mają Kartę Polaka? Nie daje ona wprawdzie obywatelstwa polskiego, ale zgodnie z niedawno uchwaloną ustawą zapewnia m.in. uzyskanie wizy i zezwolenia na pracę bez jakichkolwiek kosztów.

Dobrze, że to zrobiono, ale jest to bardziej kwestia sprawiedliwości i wynagrodzenia krzywd, jakie spotkały Polaków za wschodnią granicą. Problem jednak nadal istnieje. W Polsce pracuje obecnie ponad 100 tys. Ukraińców, niekiedy mówi się nawet o 200 tys. Posiadacze Karty Polaka nie zapełnią luki, która może powstać po wejściu Polski do strefy Schengen. Pytanie, jak w restrykcyjnych warunkach przyciągnąć kilkaset tysięcy ludzi zza wschodniej granicy, pozostaje otwarte. Stajemy przed pewnym historycznym eksperymentem, którego wszystkich konsekwencji nie jesteśmy w stanie dziś przewidzieć.

A jak wygląda sytuacja na przejściach granicznych, z których co rusz dochodzą sygnały o wielogodzinnych kolejkach do odprawy i kompromitujących warunkach, w jakich się czeka?

Sytuacja na granicach między RP a obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej, Białorusią i Ukrainą jest rzeczywiście niepokojąca z punktu widzenia praw obywatelskich i praw człowieka. Warunki ich przekraczania urągają nieraz ludzkiej godności, występują zjawiska patologiczne, działają grupy przestępcze, szerzy się korupcja. Potwierdzają to obserwacje pracowników Biura RPO w czasie wizytacji poszczególnych przejść granicznych. W kwietniu granicę polsko-ukraińską wizytowali incognito pracownicy Biura RPO. 6 września wspólnie z Niną Karpaczową, pełnomocnikiem Rady Najwyższej Ukrainy ds. praw człowieka, odwiedziliśmy przejście graniczne Medyka - Szegini. Efektem wizyty stał się wspólny apel do prezydentów oraz rządów RP i Ukrainy w sprawie przestrzegania praw człowieka przy przekraczaniu granicy państwowej między obu krajami. Zgodnie potwierdziliśmy konieczność pilnych działań ze strony organów państwowych Polski i Ukrainy. Jest to niezbędne w związku z wejściem Polski do strefy Schengen oraz przygotowaniem do mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r.

Jakie postulaty znalazły się w tym apelu?

Rozbudowa infrastruktury, za którą nieraz trzeba się wstydzić, stworzenie co najmniej sześciu dodatkowych przejść granicznych, dokończenie przebudowy przejścia Medyka - Szegini, przez które przejeżdża lub przechodzi 17 tys. osób w ciągu doby, usprawnienie organizacji kontroli granicznej i celnej podróżnych przekraczających granicę pieszo. Konieczne będą unifikacja i uproszczenie regulacji prawnych dotyczących przekraczania granicy, poprawa warunków wydawania polskich wiz w konsulatach, zabezpieczenie uproszczonych kontaktów granicznych. Raz na kwartał powinny się odbywać wspólne szkolenia dla służb granicznych i celnych obu krajów. Postanowiliśmy też wprowadzić na stałe praktykę wspólnych kontroli ombudsmanów Polski i Ukrainy podczas przekraczania granicy polsko-ukraińskiej.

rozmawiała Danuta Frey